

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Barbara du Château (sprawozdawca)
Sędziowie:	SA Wojciech Zaręba SA Elżbieta Brzozowska
Protokolant	sekr.sądowy Agnieszka Muszyńska

przy udziale Piotra Łopatyńskiego prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2015 r.

sprawy **P. C.** oskarżonego z art. 282 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu

z dnia 12 grudnia 2011 r., sygn. akt II K 148/09

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1) P. C. uznaje za winnego tego, że latem 2001r., daty dziennej bliżej nieustalonej, w S. działając w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności, groził popełnieniem przestępstwa na szkodę J. K., poprzez agresywne zachowanie wobec pokrzywdzonego, sprowadzające się do podniesienia biurka, przy którym siedział, wzbudzając w nim obawę realizacji tej groźby, tj. czynu z art. 191 §2 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu skazuje go na karę roku pozbawienia wolności;
- 2) na podstawie art. 69 §1 i 2 k.k. i art. 70 §1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 4 (czterech) lat tytułem próby;
- 3) na podstawie art. 71 §1 k.k. wymierza oskarżonemu grzywnę w wysokości 100 (sto) stawek dziennych po 50 (pięćdziesiąt) zł każda;
- 4) na podstawie art. 63 §1 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 21 marca 2011r. do dnia 6 maja 2011r. oraz od dnia 8 lipca 2013r. do dnia 10 lipca 2013r. i karę tę uznaje za wykonaną;
- 5) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 680 (sześćset osiemdziesiąt) zł opłaty za obie instancje;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 20 (dwadzieścia) zł wydatków postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

P. C. został oskarżony o to, że: w okresie od lutego do września 2001 roku, daty dziennej bliżej nieustalonej w S. województwa (...), wspólnie i w porozumieniu z P. M., A. J., E.C., D. S. i M. P., kierując wobec J. K. oraz jego syna, groźby zamachu na życie i zdrowie, a także zachowując się w sposób, który wzbudził w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę gwałtownego zamachu na jego mienie, doprowadził J. K. do rozporządzenia własnym mieniem poprzez wydanie kwoty 25.000 zł, - tj. o przestępstwo z art. 282 k.k.

Wyrokiem z dnia 12 grudnia 2012r. Sąd Okręgowy w Radomiu uznał P. C. za winnego czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, z tym, że ustalił, iż działał on w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i na podstawie art. 282 k.k. skazał go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności, na podstawie art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierzył mu grzywnę 100 (stu) stawek dziennych określając wysokość każdej stawki na kwotę po 50 (pięćdziesiąt) złotych, zaś na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wyżej kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 21 marca 2011 roku do dnia 6 maja 2011 roku.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez **prokuratora i obrońcę oskarżonego**.

Prokurator zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonego, zarzucając rażącą niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do bardzo wysokiej szkodliwości przypisanego mu przestępstwa, stopnia zawinienia, niskich pobudek, którymi kierował się oskarżony, wskutek czego tak orzeczona kara nie zapewnia spełnienia celów kary w zakresie jej społecznego oddziaływania oraz celów zapobiegawczych i wychowawczych. Nadto zarzucił niesłuszne niezastosowanie wobec P. C. środków karnych w postaci obowiązku naprawienia wyrządzonych przestępstwami szkód, podczas gdy okoliczności sprawy jednoznacznie przemawiają za orzeczeniem środków tego rodzaju.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie P. C. kary pięciu lat pozbawienia wolności i kary grzywny w wymiarze 250 stawek dziennych po 50 zł każda, orzeczenie między innymi wobec P. C. obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości, tj. w kwocie 25.000 zł solidarnie na rzecz pokrzywdzonego J. K.

Obrońca oskarżonego zaskarżył powyższy wyrok w całości zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

a) art. 7 Konstytucji RP w zw. z art. 1 k.p.k. i art. 172 k.p.k. poprzez ustalenie stanu faktycznego sprawy w oparciu o czynności procesowe dokonane przez organy postępowania bez podstawy prawnej, polegające na odczytaniu podczas przesłuchania E.C. zeznań złożonych przez innych świadków;

b) art. 4, 7 i 410 k.p.k. poprzez uznanie za wiarygodne informacji uzyskanych z zeznań E. C. na temat sprawstwa R. Ł., w sytuacji gdy nie są one przyznane przez pomówionego; potwierdzone innymi dowodami, choćby w części; nie są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, ale po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi; nie pochodzą od osoby bezstronnej; nie są konsekwentne i zgodne co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania, a także zawierają informacje sprzeczne, wzajemnie się wykluczające; nie pochodzą od osoby o nieposzlakowanej opinii, ale przestępcy obeznanego z mechanizmami procesu karnego, a udzielający informacji, a nadto pozostają one w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, zgromadzonym w sprawie, a którego Sąd nie rozważył, co skutkowało błędnym ustaleniem okoliczności faktycznych sprawy, w szczególności przez przyjęcie, iż oskarżony R. Ł. i P. C. dopuścili się zarzucanych im czynów;

c) art. 4, 7 i 410 k.p.k. poprzez uznanie za wiarygodne informacji uzyskanych z zeznań E.C. na temat sprawstwa P. C., w sytuacji gdy pozostają one w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, zgromadzonym w sprawie, a

którego Sąd nie rozważył, co skutkowało błędnym ustaleniem okoliczności faktycznych sprawy, w szczególności przez przyjęcie, iż oskarżony P. C. dopuścił się zarzucanego mu czynu;

d) art. 4, 7 i 410 k.p.k. poprzez uznanie za wiarygodne zeznań J. K., w sytuacji gdy są one wewnętrznie sprzeczne, niespójne, pozostają one w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, zgromadzonym w sprawie, a którego Sąd nie rozważył, co skutkowało błędnym ustaleniem okoliczności faktycznych sprawy, w szczególności przez przyjęcie, iż oskarżony P. C. był w biurze pokrzywdzonego J. K.;

e) art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 192 § 2 i 193 § 1 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o ponowne przesłuchanie świadka J. K. z udziałem biegłego psychologa oraz dopuszczenie dowodu z opinii psychologicznej na okoliczność stanu psychicznego rzeczonoego świadka oraz zdolności postrzegania i odtwarzania poczynionych spostrzeżeń, w sytuacji gdy przeprowadzenie tego dowodu mogło przyczynić się do wyjaśnienia istotnych okoliczności dla odpowiedzialności oskarżonego P. C., a przeprowadzeniu dowodu nie sprzeciwiała się żadna z przesłanek określonych w art. 170 § 1 k.p.k.;

f) art. 366 § 1 k.p.k. poprzez nieustalenie przez Sąd w sposób dokładny czasu, w jakim do-szło do wizyty u J. K., w której miał brać udział P. C., pomimo powołania w postępowaniu przez jego uczestników faktów to umożliwiających, a co mogło w istotny sposób przyczynić się do zweryfikowania alibi podanego przez rzeczonoego oskarżonego;

g) art. 4, 7 i 410 k.p.k. poprzez nierozważenie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania, w szczególności poprzez pominięcie zeznań świadka koronnego M. S., z których wynika, iż osoby będące wraz z P. M. u J. K., po tym jak dowiedzieli się o fikcyjności faktur, nie podejmowały żadnych działań wobec pokrzywdzonego, co stawia w wątpliwość ustalenia Sądu, iż wszyscy uczestnicy mieli wiedzę, że faktura była fałszywa;

h) art. 366 § 1 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie przez Sąd sprzeczności wyłaniającej się z zeznań J. K. złożonych na rozprawie w dniu 14 września 2010 r., dotyczącej tego, czy o sytuacji z fałszywymi fakturami powiedział (...), czy też wszystkim uczestnikom;

i) art. 4, 7 i 410 k.p.k. poprzez nierozważenie okoliczności dotyczących strony podmiotowej oskarżonego P. C., w szczególności faktu, iż nie brał udziału w ustaleniach dotyczących wyjazdu do pokrzywdzonego K., w związku z czym mógł nie wiedzieć o fikcyjności faktury z której miała pochodzić dochodzona wierzytelność, a w konsekwencji mógł działać ze świadomością celu w postaci zwrotu wierzytelności;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku i mogących mieć wpływ na jego treść przez uznanie, że oskarżony P. C. wszedł w porozumienie z pozostającymi oskarżonymi, jak również iż kierował wobec pokrzywdzonego J. K. i jego syna groźby zamachu na życie i zdrowie, a także gwałtownego zamachu na mienie, przy czym działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w sytuacji, gdy żaden z dowodów zgromadzonych w materiale dowodowym nie pozwala na takie ustalenie.

Podnosząc powyższe zarzuty, wniósł o uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 30 października 2012r. w sprawie II AKa 153/12 Sąd Apelacyjny w Lublinie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w odniesieniu do P. C., uznając apelacje prokuratora i obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadne.

W związku z kasacją wywiedzioną przez obrońcę skazanego P. C. Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 11 września 2013 r., uchylił zapadłe wobec tego sprawcy rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego w Lublinie i sprawę tego oskarżonego przekazał do ponownego rozpoznania w postępowaniu apelacyjnym.

Zapadły w ponownym postępowaniu odwoławczym wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 grudnia 2013 r., w sprawie II AKa 231/13, utrzymujący w mocy zapadłe wobec P. C. rozstrzygnięcie, po raz kolejny został uchylony

wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2014r., w sprawie III KK 224/14, w związku z kasacją wywiezioną przez obrońcę, zaś sprawa przekazana, po raz drugi, do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, ponownie rozpoznając sprawę, zważył, co następuje:

Spośród wniesionych apelacji na częściowe uwzględnienie zasługiwała ta pochodząca od obrońcy oskarżonego. Skarga prokuratora zyskała natomiast miano chybionej.

Odnosnie apelacji prokuratora: w zaistniałej, a opisanej wyżej sytuacji procesowej, merytoryczne odnośnienie się do zarzutu podniesionego w omawianej apelacji stało się bezprzedmiotowe. Oto bowiem skarga pochodząca od tego skarżącego została uznana za bezzasadną w stopniu oczywistym, przy pierwszym jej rozpoznaniu przez sąd odwoławczy, zaś wyrok tego sądu uchylony w postępowaniu kasacyjnym a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania w postępowaniu apelacyjnym, jedynie na skutek kasacji wywiezionej na korzyść skazanego. Oczywiście zatem jest, że norma zawarta w art. 443 k.p.k., zakazująca pogarszania sytuacji oskarżonego przy ponownym rozpoznaniu sprawy, przy braku środka na jego niekorzyść, czyniła niemożliwą jakąkolwiek ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia w tym właśnie kierunku. Bezzasadność omawianej skargi wynika nadto z faktu reformatoryjnego rozstrzygnięcia sądu apelacyjnego, którym to przypisano oskarżonemu łagodniejszy typ przestępstwa, w związku z czym argumenty podniesione w apelacji prokuratora istotnie zdezaktualizowały się. W tych oto warunkach nie podlegała ona uwzględnieniu.

Odnosnie apelacji obrońcy oskarżonego: ta skarga znalazła uznanie sądu odwoławczego w zakresie zarzutu podniesionego w pkt 1 ppkt i oraz częściowo w zakresie zarzutu z pkt 2. Pozostałe zostały ocenione, jako chybione.

W szczególności nie ma racji skarżący, gdy wadliwości procedowania sądu I instancji, skutkującej możliwym wpływem na treść zapadłego co do tego oskarżonego rozstrzygnięcia, upatruje w „sposobie” przesłuchania E. C. na etapie śledztwa (odczytanie w trakcie tej czynności zeznań złożonych przez innych świadków, przy jednoczesnym zaniechaniu przeprowadzenia konfrontacji pomiędzy odmiennie przedstawiającymi pewne fakty osobami). Uchybienie to zostało przecież konwalidowane w postępowaniu jurysdykcyjnym, jako że sąd I instancji taką konfrontację przeprowadził na rozprawie w dniu 18 października 2010r. (pomiędzy E. C. a T. O., J. S., S. S., M. K., S. W. i I. K.) oraz w dniu 28 kwietnia 2011r. (pomiędzy E. C. a J. K.) – vide k. 3220-3232, 4652-4653. W tych warunkach, wbrew stanowisku skarżącego, nie doszło do obrazy art. 7 Konstytucji RP oraz art. 1 i 172 k.p.k..

Nie znalazły aprobaty sądu odwoławczego także zarzuty podniesione w pkt 1 ppkt b, c i d (obraza art. 4, 7 i 410 k.p.k.). Skarżący skupia się tu na kwestionowaniu dokonanej przez sąd I instancji oceny zeznań świadków E. C. i J. K., tymczasem ocena ta, w kontekście racji przedstawionych przez tenże sąd (vide uzasadnienie zaskarżonego wyroku k. 12, 23-28, 30-35), nie nasuwa jakichkolwiek zastrzeżeń. Obdarzenie wiarą zeznań złożonych przez pierwszego z wymienionych poprzedziła szczegółowa i kompleksowa analiza jego depozycji, dostrzeżenie występujących w nich niekonsekwencji, nie umknęło też temu sądowi, że relacjonował on zdarzenie odległe w czasie, że ma on status osoby wielokrotnie karanej, która podjęła współpracę z organami ścigania, jak również eksponowanego konfliktu, w jakim obaj mężczyźni mieli pozostawać. Ocena ta jest więc wszechstronna i obiektywna, a jako taka zasługuje na aprobatę, gdyż chroni ją norma zawarta w art. 7 k.p.k..

Zauważyć wypada, że świadek konsekwentnie wskazywał na udział P. C. w inkryminowanym zdarzeniu. Wprawdzie osobiście tego nie zaobserwował, ale został o tym poinformowany przez P. M. i A. J.. Jego przekonanie w tym zakresie jest miarodajne i racjonalne, zwłaszcza wobec faktu, że P. M. oczekiwał od niego przekazania P. C. stosownego „wynagrodzenia” za udział w tej akcji przestępczej (por. k. 75v), nadto znalazło potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego J. K.. Ów świadek na etapie śledztwa rozpoznał wizerunek tego sprawcy na okazanej mu tablicy pogładowej, opisał jego zachowanie, zaznaczył, że z grona trzech mężczyzn, którzy wtargnęli wówczas do jego biura to on był najbardziej agresywny, podniósł biurko, przy którym siedział, nie poddawał w wątpliwość udziału wskazywanej osoby w zająci (k. 64-65, 319,). Faktem jest, że pokrzywdzony takie wątpliwości zgłosił podczas bezpośredniego kontaktu z tym sprawcą na rozprawie, jednakże, co wymaga podkreślenia, w dalszym ciągu odwoływał się do wizerunku tej osoby uwidocznionej na okazywanej mu tablicy pogładowej (k. 3013 - 3022, 4471, 4483, 4511 i

następne). W optyce stwierdzenia przez sąd I instancji, że ówczesny wygląd oskarżonego uległ zmianie, wątpliwości świadka zgłoszone na rozprawie są w pełni zrozumiałe. W tych warunkach skonstatować wypada, że sąd I instancji był w pełni uprawniony do przyjęcia stanowczości i pewności rozpoznania przez pokrzywdzonego P. C., jako jednego ze sprawców popełnionego na jego szkodę przestępstwa, zwłaszcza, że okazywana mu fotografia tego mężczyzny pochodziła z nieodległego okresu, kiedy inkryminowane zdarzenie miało miejsce (z 17 lutego 2003 r. – k. 4483). Racje, które zostały przedstawione przez sąd I instancji, a które dały mu podstawę do uznania omawianego dowodu za godny wiary są wyczerpujące, logiczne, przekonujące (vide uzasadnienie zaskarżonego wyroku k. 30 i następne), a jako takie zyskały aprobatę sądu apelacyjnego.

W tych warunkach brak jest podstaw do podzielenia zarzutów z pkt 1 ppkt a-d, jakoby przy ocenie dowodów osobowych sąd I instancji obraził przepisy art. 4, 7 i 410 k.p.k..

Wbrew stanowisku skarżącego nie doszło tu także do pogwałcenia normy art. 170 §1 k.p.k. (zarzut z pkt 1 ppkt e). Oddalenie wniosku obrońcy oskarżonego o ponowne przesłuchanie świadka J. K. z udziałem biegłego psychologa oraz dopuszczenie dowodu z opinii psychologicznej na okoliczność stanu psychicznego tego świadka oraz zdolności postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń (k. 4645, k. 4656), było prawidłowe, albowiem nie wystąpiły jakiegokolwiek wątpliwości co do stanu psychicznego tej osoby, jego rozwoju umysłowego, czy zdolności percepcyjnych, które, stosownie do treści art. 192§2 k.p.k., uzasadniałyby potrzebę przeprowadzenia takiego dowodu. Na ich byt (wątpliwości) nie wskazują także okoliczności podniesione przez obrońcę (upływ czasu od zdarzenia, pojawiające się różnice i niepewność w relacjonowaniu zaistniałych faktów), gdyż rzeczą sądu a nie biegłych jest, w takiej oto sytuacji, rozstrzygnięcie kwestii miarodajności i wiarygodności danego dowodu osobowego.

Trafne, co zaznaczono na wstępie, okazały się natomiast zarzuty podniesione w pkt 1 ppkt i oraz w pkt 2 omawianej apelacji. O ile bowiem nie ma racji obrońca, gdy wadliwości procedowania sądu I instancji upatruje w nadaniu atrybutu wiarygodności zeznaniom świadków E. C. i J. K., o tyle słusznie wywodzi, że z dowodów tych tenże sąd wyprowadził zbyt daleko idące wnioski, co do świadomości towarzyszącej poczynaniom P. C., odnośnie wszystkich istotnych okoliczności przedmiotowego zdarzenia, a w konsekwencji towarzyszącego mu zamiaru.

Zauważyć bowiem wypada, że z zeznań E.C. nie wynika, by P. C. został wprowadzony w proceder sprzedaży fikcyjnych faktur, by znane mu były szczegóły akcji przestępczej, uzgodnionej z P. M., A. J., D. S. i M. P. (nie uczestniczył w nich), słowem by miał świadomość nie istnienia po stronie J. K. jakiegokolwiek długu. Takiego (stanowczego) wniosku nie można również wyprowadzić z zeznań pokrzywdzonego. Wprawdzie wymieniony podniósł, że po okazaniu mu faktury na sprzedaż drutu odmówił wydania żądanych pieniędzy oświadczając, że faktura jest fikcyjna, że nie otrzymał żadnego towaru, to jednak nie jest pewne, czy przez P. C. ta informacja została poczytana, jako miarodajna, pewna, czy też, jako proste i standardowe zaprzeczanie istnieniu wiarygodności, wbrew rzeczywistym faktom. W tych warunkach i przy aprobacie dla racji przedstawionych w tym przedmiocie przez Sąd Najwyższy (vide k. 5835v i następne), należało odnieść się z dystansem do ustalenia sądu I instancji, by oskarżony miał świadomość, że egzekwuje dług z fikcyjnej faktury, a w konsekwencji do dokonanej oceny prawnej jego zachowania. Zebrane dowody pozwalają, w ocenie sądu odwoławczego, na nie budzącą wątpliwości konstatację, że P. C. brał udział w egzekwowaniu rzeczywistej wiarygodności, co statuuje jego odpowiedzialność karną z art. 191§2 k.k.. Wszak to on po wejściu do biura pokrzywdzonego demonstrował swą siłę fizyczną, podniósł biurko, przy którym siedział pokrzywdzony, perswazję werbalną pozostawił innym. Już tym zachowaniem pokrzywdzony czuł się zastraszone, czemu trudno zaprzeczyć. Podjęta przez oskarżonego czynność wykonawcza ma bowiem postać zawołowanej groźby popełnienia przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego, gdyż manifestowanie tężyzną fizyczną, w okolicznościach i w sposób przedsięwzięty przez oskarżonego, tylko tak może zostać zinterpretowane.

W optyce podniesionych racji jest oczywiste, że czas, w jakim oskarżony działał w opisany wyżej sposób i przy towarzyszącym mu zamiarze, musiał zostać zawężony do dnia wizyty u pokrzywdzonego. Z uwagi na znaczny upływ czasu od zdarzenia J. K. nie był w stanie przedstawić dokładnej daty dziennej (co jest w pełni zrozumiałe), twierdził, że miało ono miejsce latem 2001 r. (vide k. 4151v), podobnie wypowiadał się jego syn Z. (por. k. 4153). W tych warunkach,

przy zgodności twierdzeń obu mężczyzn w tym przedmiocie, należało ich zapewnienia uznać za miarodajne i datę czynu popełnionego przez P. C. ustalić na „lato 2001 r., daty dziennej bliżej nie ustalonej”.

Wobec reformatoryjnego orzeczenia sądu odwoławczego, o treści, jak w pkt I ppkt 1 wyroku, rację bytu straciły zarzuty podniesione w pkt 1 ppkt f, g i h omawianej apelacji, zatem odnoszenie się do nich stało się bezprzedmiotowe. Dodać jedynie wypada, że sugerowana przez obrońcę data wizyty oskarżonego w biurze pokrzywdzonego (7 marca 2001r.) razi dowolnością. Pokrzywdzony na taką nie wskazuje, zaś dokonany w tym właśnie miesiącu przez wymienionego przelew kwoty 25 000 zł, z uwagi na to, że nie wskazuje odbiorcy, nie może mieć dla jej precyzyjnego ustalenia istotnego znaczenia. W tej sytuacji linia obrony oskarżonego, sprowadzająca się do zapewnień, jakoby do marca 2001r. miał przebywać na Ukrainie, nie stoi w opozycji do ustalonych przez sąd odwoławczy faktów.

Przedstawione wyżej racje stanowiły podstawę wydania przez Sąd Apelacyjny w Lublinie orzeczenia o charakterze reformatoryjnym i przypisania P. C. popełnienia występku z art. 191§2 k.k.. Miarkując wymiar kary wzięto pod uwagę zarówno charakter czynu, podjęte przez oskarżonego czynności wykonawcze i jego uprzednią karalność ale też okoliczność, że od czasu popełnienia przedmiotowego czynu upłynęło niemal 14 lat, kiedy to zachowanie oskarżonego nie budziło zastrzeżeń (k. 5658). Te względy zadecydowały o ukształtowaniu wymiaru kary pozbawienia wolności na rok oraz o jednoczesnym skorzystaniu z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania na 4-letni okres próby, albowiem nie zachodzą przeszkody w budowaniu pozytywnej prognozy kryminologicznej, co do jego osoby. Względ na realizację funkcji represyjnej kary zadecydował o sięgnięciu po karę grzywny, której wysokość (100 stawek dziennych po 50 zł każda), dostosowano do wagi przypisanego oskarżonemu czynu i jego sytuacji materialnej, zaś jej funkcje wychowawcza i zapobiegawcza skutkowały ustaleniem dłuższego, bo 4-letniego okresu próby. Tak ukształtowana kara jawi się, w ocenie sądu odwoławczego, jako adekwatna i sprawiedliwa.

Z tych wszystkich względów, jak również wobec nie stwierdzenia uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu, Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, jak w wyroku.